

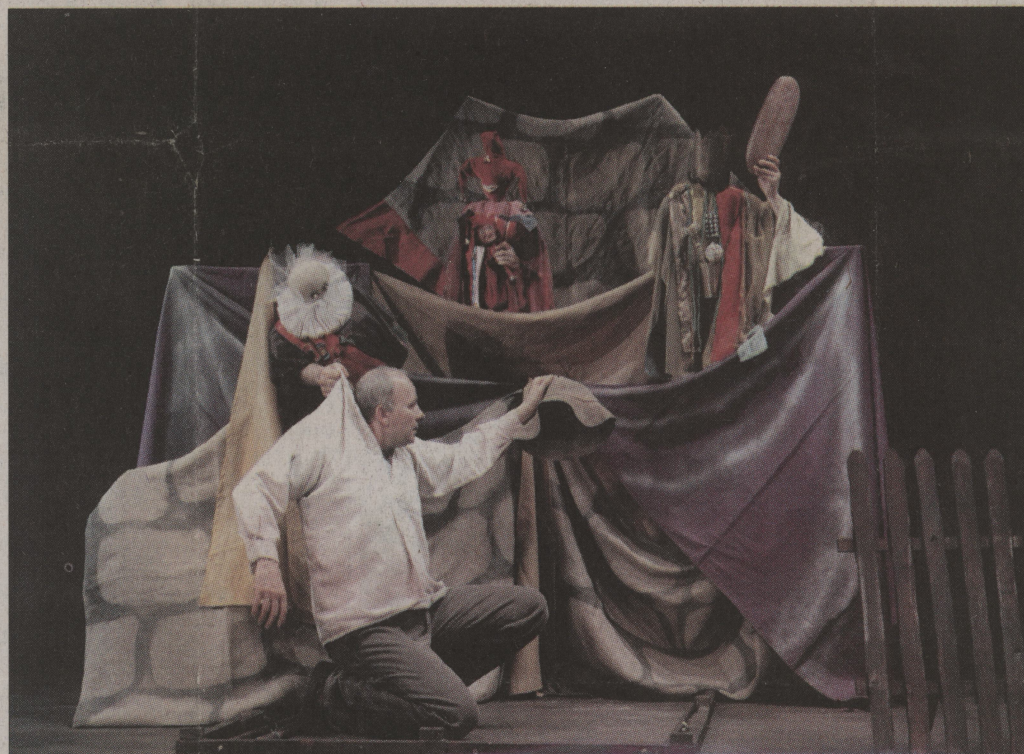
ŚWIAT JAK KROMKA CHLEBA

Zrelatywizowaliśmy już cały dekalog, odrzuciliśmy wszystko co miało wartość i sens. I nagle mały bochenek chleba przypomina nam, że nie można niczego odtrącać bezkarnie.

„Ballada o bochenku chleba” pierwotnie nosząca tytuł „O tym jak Król Kiep obraził chleb” gościła wielokrotnie na scenach polskich teatrów lalkowych. Prosta, tradycyjna, by nie powiedzieć konwencjonalna w swej konstrukcji i charakterystyce postaci podbija serca małej i towarzyszącej jej „dużej” widowni od z górą 20 lat. Dlaczego? Sukces tkwi chyba w prostocie właśnie i jasnym przesłaniu. W tym, że w sposób pozbawiony nachalnego dydaktyzmu mówi o wartościach, które nadają życiu sens. O normach, tradycji bez których świat głupieje i dąży ku samozagładzie.

„Chyłą głowy przed bochnami cesarzowie wraz z królami. Kromka chleba to ich broń; skłoń przed taką bronią skroń” – śpiewa chór. Baśń opowiada historię władcy, który odtrąca dar w postaci bochenka chleba, traktując ów prezent jako obrazę swego królewskiego majestatu. A darczyńcę wrzuca do lochu. Znieważony chleb opuszcza królestwo, pojawia się głąd.

Śląski Teatr Lalki i Aktora „Ateneum” w obecnej inscenizacji „Ballady” (kiedyś wysta-



Marek Dindorf jako Wieśniak.

Fot. Waldemar Jama

wiano tutaj tę sztukę) jeszcze bardziej skłonił się ku prostocie. Zaważyły na tym głównie

względy praktyczne, realizowany wspólnie z londyńskim Polskim Teatrem dla Dzieci

„Imagination” siłą rzeczy jest to spektakl „wędrowny”, skazany na przeróżne sale, nieko-

niecznie stricte teatralne. Ale z drugiej strony oszczędna scenografia, która zależnie od potrzeb zmienia się w chłopskie obejście, żołnierski namiot i królewską salę tronową doskonale współgra z klimatem sztuki. Inna rzecz, że prostota i oszczędność wizualnych form stawia przed zespołem aktorskim składającym się z czterech osób, trudne wyzwanie. Muszą zapełnić teatr wieloma postaciami, własną grą pobudzić wyobraźnię publiczności. Niczym prestidigitatorzy zmieniają role, raz ożywiając kucielki jako król, błazen, marszałek czy wieśniak, aby w następnej chwili przeistoczyć się w kucharza, posłańca bądź trębacza. Zwykle, biwakowe stroje aktorów uzmysławiają widowni, że wszystko co rozgrywa się przed ich oczyma, tak właściwie zdarzyć się może tu i teraz. A kiedy przychodzi kulminacyjny moment przedstawienia: próba chleba – tak w małych, jak i w dorosłych sercach budzi się niepokój. Bo ile razy każdy z nas znieважаł chleb – wyrzucając nadgryzioną kromkę. Równie łatwo przyszło czasem sprzeniewierzyć się innym naczelnym wartościom. Właśnie dla tego jednego momentu trzeba było napisać tę sztukę, i dla tego jednego momentu warto ją grać bez końca.

MARIOLA WOSZKOWSKA

Śląski Teatr Lalki i Aktora „Ateneum” – „Ballada o bochenku chleba” reż. Maciej K. Tondera, lalki: Teresa Buchwald, muzyka: Antoni Mleczko, obsada: Katarzyna Kudręwska, Piotr Gabriel, Piotr Janiszewski, Marek Dindorf, premiera 16 maja 1998, Londyn.